

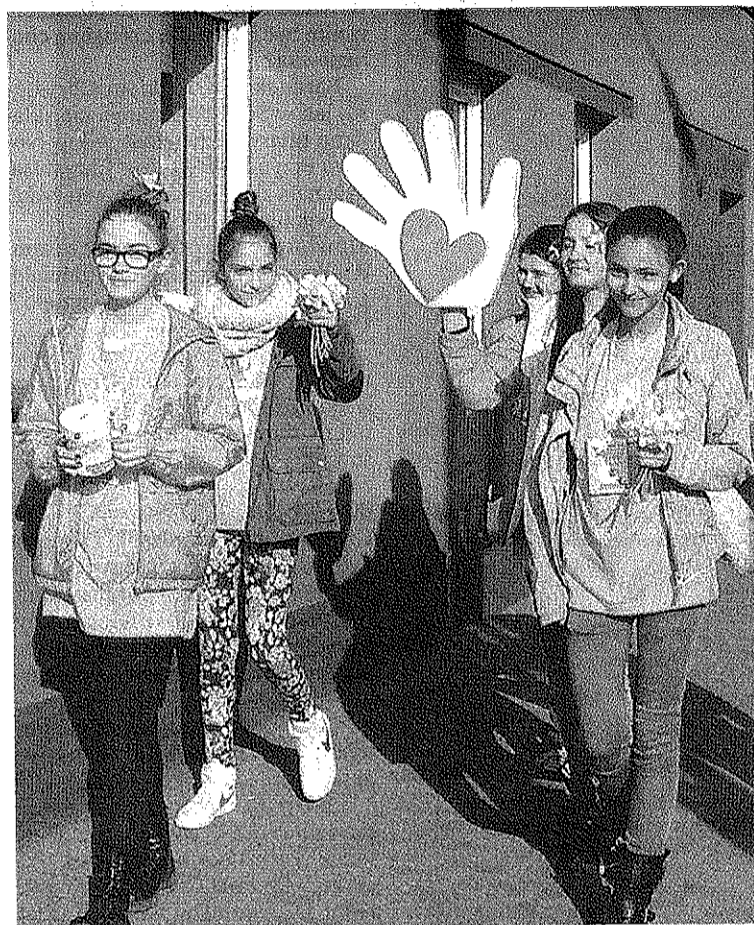
Spółeczeństwo

11

Żonkilowa nadzieja

Spacerkiem po Wrześni

W sobotę 11 kwietnia na ulicach Wrześni pojawią się wolontariusze. Oprócz puszek na datki będą mieli w rękach żonkile. Dostaną je darczyńcy, którzy zechcą wesprzeć budowę średzkiego hospicjum, przeznaczonych także dla mieszkańców naszego powiatu.



▲ Wolontariusze będą kwestować na rzecz hospicjum

Fot. archiwum

cy w trudnym okresie odchodzenia – dodaje.

– Jestem przekonana, że po prawie trzech latach działania udało nam się spowodować, iż wielu ludziom słowo „hospicjum” kojarzy się ze wsparciem dla chorych i ich rodzin, z godnym odchodzeniem, budową tak potrzebnego obiektu, a nie z bólem, strachem, bezsilnością i żałobą – mówi Barbara Król. Ma nadzieję, że młodzież, myśląc o hospicjum, myśli o żonkilowej akcji i pomaganiu. – Cieszylibyśmy się bardzo, gdyby taki sam efekt udało się osiągnąć we Wrześni – dodaje pani prezes.

Członkowie Stowarzyszenia Hospicjum im. Piotra Króla wierzą, że akcja będzie początkiem bliższej współpracy z najbardziej aktywną grupą wrześnińskiej młodzieży oraz że tym samym przybliży się mieszkańcom Wrześni ideę pomocy hospicyjnej. – Mam nadzieję, że mieszkańcy ciepło i życzliwie potraktują wolontariuszy, którzy 11 kwietnia będą na ulicach naszego miasta rozdawać żonkile i zbierać datki na budowę naszego hospicjum – stwierdza szefowa stowarzyszenia:

W żonkilową akcję włączą się wolontariusze z wrześnińskich szkół, m.in. z Gimnazjum nr 1, Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących, Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Zawodowych nr 2, Zespołu Szkół Politechnicznych. Swojego wsparcia udzieli również Wrześnińskie Centrum Wolontariatu.

– W projekcie weźmie udział kilkudziesięciu młodych wolontariuszy. Będą mieli identyfikatory oraz zabezpieczone puszki na datki. Liczymy, że wrześnianie po raz kolejny otworzą serca na potrzeby innych – kończy Katarzyna Pacocha. DOT

Program „Pola nadziei” został zapoczątkowany przez fundację Marie Curie Cancer Care z Wielkiej Brytanii, która jest wiodącym ośrodkiem w opiece paliatywnej. To właśnie ta fundacja jesienią 1997 r. przekazała krakowskiemu Towarzystwu Przyjaciół Chorych 350 tys. cebulek żonkili. Wiosną następnego roku „Pola nadziei” po raz pierwszy zakwitły w krakowskich parkach, a w 2003 r. stały się programem ogólnopolskim. Dziewięć lat później do akcji przyłączyło się Stowarzyszenie Hospicjum im. Piotra Króla, które buduje ośrodek w Środzie Wielkopolskiej.

– Poza hospicjum stacjonarnym, które obecnie jest budowane (będzie się w nim znajdowało m.in. 14 pokoi dla chorych z powiatu średzkiego i wrześnińskiego oraz 3 pokoje rodzinne dla bliskich, z możliwością zamieszkania. – przyp. red.), będzie to hospicjum domowe – informuje prezes średzkiego stowarzyszenia Barbara Król. Obiekt stanie na działce o powierzchni 1,5 hektara. Koszt całej inwestycji to 6 mln zł.

Celem kampanii „Pola nadziei” jest nie tylko pozyskiwanie funduszy na rzecz hospicjum, lecz także propagowanie niesienia bezinteresownej pomocy, mówienie o możliwościach opieki nad chorymi oraz uwrażliwienie dzieci i młodzieży

na potrzeby osób chorych. Na czym dokładnie polega to działanie?

– Co roku na początku października, w okolicach Międzynarodowego Dnia Opieki Paliatywno-Hospicyjnej, przy szkołach, przed urzędami, w parkach i innych miejscach publicznych sadzi się żonkilowe cebule. Wiosną wolontariusze wychodzą na ulice i rozdają kwiaty, które z nich

wyrosły, zbierając jednocześnie datki na potrzeby hospicjów – mówi Katarzyna Pacocha z Wrześnińskiego Centrum Wolontariatu, która jest koordynatorem akcji we Wrześni. – Kwiaty te są nie tylko symbolem całej akcji, to także międzynarodowy symbol nadziei. Mają one przypominać o ludziach cierpiących, potrzebujących opieki i oczekujących pomo-



▲ Tęcza nad Wrześnią – nagroda od pogody za zimny i deszczowy początek wiosny Fot. Krzysztof Liberowski

■ Czasem słońce, czasem deszcz – to nie Bollywood, to Wrzesnia. Pogoda w ostatnich dniach nie sprzyjała spacerom – wiatr, ulewę, a nawet śnieg. Spacer do perfekcji opanował jednak chodzenie między chmurami. Idealnie wybrał moment, kiedy nie padało i mógł podziwiać piękną tęczę, która we wtorek ukazała się nad Wrześnią. Synoptycy poprawę pogody przewidują dopiero po 15 kwietnia.

■ Nie tylko ludziom doskwierają chłód i deszcz – zwierzęta też szukają suchego kąta. Spacerok za-uważał, że bardzo wrażliwi na potrzeby czworonogów, a szczególnie kotów, są mieszkańcy bloków przy ulicy Kilińskiego. W zacisznym kącie jednego ze skwerków postawili „domki” dla mruczków. Przy schłodzonych budkach stoją miski z wodą i kocim jedzeniem. Koty na pewno odwiedzają się za dobre serce, pilnując, żeby w pobliskich śmietnikach nie zagnieździły się gryzonie.

■ Raczej nie uda się w planowanym terminie zakończyć remontu posągu Poraja przy ul. Daszyńskiego. Przypomnijmy: prace renowacyjne dwa tygodnie temu podjął pan Leon Świątek, autor monumentu. Do świąt Poraj miał odzyskać dawny blask. Niestety, nadal nie wygląda dobrze. Mamy nadzieję, że planowana metamorfoza Poraja dojdzie do skutku, kiedy pogoda się poprawi.

■ Wrzesnia miastem samochodów. Zaprzyjaźnieni kierowcy zgłaszają kolejne utrudnienia – tym razem na ul. Konopnickiej, która jest zastawiona autami. Pojazdy parkujące po obu stronach ulicy utrudniają przejazd. A szkoda, przecież Konopnickiej to taka urokliwa arteria.

■ Apelujemy do biegaczy o zakłádanie odblaskowych koszulek albo kamizelek na wieczorne treningi miejskie. Spacerok kilka razy widział na ul. Gnieźnieńskiej pana, który w jednolicie czarnym stroju przebiegał wieczorem przez przejścia dla pieszych. Wrześnianie, nie biegnijcie tą drogą!

■ W sklepach trwa przedświąteczna gorączka. Miłośnicy kielbas i szynki w tygodniu mogli zakupić wyroby prosto z wędzarni ustawionej na ul. Warszawskiej. Spacerok zyczył na święta smacznej konsumpcji – i innych, mniej kalorycznych przyjemności także. JOG

Było i się zmyło



▲ Jajo cieszyło oczy przechodniów tylko przez dwa dni

Fot. DOT

Członkowie stowarzyszenia Freelab Wrzesnia ustawili w minioną niedzielę na wrześnińskim rynku czterometrowe jajo ze sklejki. Ważące 500 kg konstrukcję skręcali w deszczu przez kilka godzin.

Zgodnie z założeniami prezesa stowarzyszenia Piotra Duszyńskiego, jajo miało stać na rynku przez dwa tygodnie. Niestety, po dwóch dniach niespodziewanie zniknęło. – Stało się tak ze względu na wa-

runki pogodowe, a dokładniej, przez bardzo silny wiatr – wyjaśnia P. Duszyński. – Była to bardzo ciężka konstrukcja i nie chcieliśmy ryzykować bezpieczeństwa ludzi. Aż strach pomyśleć, co mogłoby się stać, gdyby jakiś element jaja się oderwał i uderzył w przechodnia. Załujemy, że tak się stało, ale uważam, że podjęliśmy słuszną decyzję.

Demontaż jaja odbył się we wtorek, późnym wieczorem. DOT

Baloniki w śniegu



▲ Rodzice z Fundacji JIM rozdawali przechodniom niebieskie baloniki

Fot. JOG

Pogoda pokrzyżowała plany organizatorom happeningu z okazji Światowego Dnia Autyzmu.

Na 2 kwietnia rodzice dzieci autystycznych z wrześnińskiego oddziału fundacji Jaś i Małgosia zaplanowali na rynku dużą akcję. Miał być pokaz laserów oraz wspólne tańce i śpiewy z wrześnińskimi przedszkolakami. Niestety, przez opady roztopiającego się śniegu dzieci nie dotarły na plenerową imprezę.

Akcji jednak nie odwołano. Rodzice oraz przedstawiciele wspierających ich instytucji zebrał się przy ośrodku Arka (ul. Owocowa) i przemarszerowali na rynek pod niebieskimi parasolami. W centrum miasta rozdawali przypadkowym przechodniom ulotki dotyczące autyzmu oraz baloniki z logo akcji. Oczywiście, także niebieskie – bo właśnie ten kolor symbolizuje solidarność z osobami cierpiącymi na autyzm. JOG